STEFAN DUDRA

METROPOLITA DIONIZY WOBEC KWESTII NARODOWOŚCIOWEJ W CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Postać metropolity Dionizego (właśc. Konstanty Waledyński)¹ związana jest z trudnym okresem w historii Kościoła prawosławnego w Polsce. Przyszło mu kierować Cerkwią w II Rzeczypospolitej, w której była ona utożsamiana z czymś obcym i wrogim. Po I wojnie światowej w polskiej świadomości społecznej Cerkiew była symbolem caratu, rozbiorów, niewoli, ucisku religijnego i narodowościowego. Władze odrodzonej Polski uważały prawosławie za „...ekspozyturę Cerkwi rosyjskiej i piątą kolumnę ekspansywnego żywiołu rosyjskiego, wszystko jedno pod czyimi rządami – cara czy bolszewików”. Wszystkich prawosławnych „...obciążano zbiorową odpowiedzialnością za politykę rosyjskich dostojników państwa i Cerkwi z epoki zaboru”².

.....
Dr hab. *Stefan DUDRA* jest pracownikiem
Uniwersytetu Zielonogórskiego.
stefan.dudra@wp.pl

.....
¹ Metropolita Dionizy (1876-1960) – absolwent Seminarium Duchownego w Ufie, w 1900 r. ukończył Kazańską Akademię Duchowną. W czasie studiów złożył śluby zakonne (1897), a w 1899 r. przyjął święcenia kapłańskie. Wykładowca m.in. w Akademii Duchownej w Kazaniu i Seminarium Duchownym w Symferopolu i Chełmie. W 1913 r. został powołany na funkcję biskupa krzemienieckiego, w 1923 r., po tragicznej śmierci metropolity Jerzego, objął stanowisko metropolity warszawskiego, wołyńskiego i całej Polski. Archiwum Warszawskiej Metropolii Prawosławnej (dalej: AWMP), sygn. 533, Odpis aktu urodzenia Konstantego Waledyńskiego oraz życiorys metropolity z 1924 r. (materiały nieuporządkowane).

² A. Szostkiewicz, *Kłopoty z prawosławiem*, „Polityka”, nr 35 z 31 sierpnia 2002 r.

Władysław Dionizy objął rządy nad Kościołem prawosławnym bezpośrednio po śmierci metropolity Jerzego. Już 10 lutego 1923 roku, jako senior biskupów, stanął na czele diecezji warszawsko-chełmskiej³, a następnie 27 lutego Sobór Biskupów powołał go na stanowisko metropolity. Intronizacja miała miejsce 29 kwietnia 1923 roku w cerkwi monasteru Objawienia Pańskiego w Krzemieńcu.

Pozycja i znaczenie metropolity Dionizego w okresie II Rzeczypospolitej wynikały z faktu, że kierował on najliczniejszym, poza Kościołem katolickim, związkiem wyznaniowym⁴. Zróżnicowanie narodowościowe wiernych (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini) stawało się również czynnikiem, który odgrywał ważną rolę w polityce państwa. Starano się podporządkować tę społeczność realizowanym koncepcjom politycznym. Tym samym wciągano hierarchię i wiernych w aktualne konflikty polityczne. Z drugiej strony część mniejszościowych kół politycznych (przede wszystkim ukraińskich) podejmowała próby uczynienia z prawosławia elementu separatyzmu narodowego. Chciano widzieć Cerkiew jako istotny element życia politycznego i społecznego. Natomiast władze próbowały widzieć w metropolacie i w całym Kościele instytucję realizującą określone cele polityczne w stosunku do poszczególnych mniejszości narodowych wchodzących w jej skład.

W całym okresie swych rządów metropolita Dionizy musiał, wobec zasadniczo nieprzychylnego lub wręcz wrogiego stosunku państwa polskiego do prawosławia, tak kierować Kościołem, aby mógł on zaspokajać potrzeby narodowościowo zróżnicowanych wiernych; godzić tendencje wiernych narodowości ukraińskiej, rosyjskiej, białoruskiej i po części polskiej; stawiać czoło różnym siłom politycznym istniejącym w Kościele prawosławnym, starającym się nadać Cerkwi odpowiedni kształt ustrojowy oraz określoną funkcję polityczną. Na swoją działalność patrzył przez pryzmat interesów kościelnych, pomijał natomiast ich kontekst polityczny⁵. Jego celem nadrzędnym było zachowanie jedności Cerkwi.

Istotnym problemem wewnętrznym w Kościele prawosławnym, przed jakim stanął metropolita Dionizy, było zagadnienie narodowościowe. Cerkiew w Polsce w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości w dalszym ciągu stanowiła część Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, wyższe duchowieństwo w większości było pochodzenia rosyjskiego⁶. Było ono „...wychowane w ideologii monarchiczno-nacjonalistycznej. Poglądy, wykształcenie i nawyki zachowań utrudniały [mu] działalność duszpasterską w nowej rzeczywistości politycznej. W tej grupie duchowieństwa rosyjskość Cerkwi była rozumiana jako podstawa prawdziwego prawosławia, niezbędny element trwałości i jedności kanonicznej z Kościołem Matką [...] panowało przekonanie, że Cerkiew prawosławna jest Cerkwią rosyjską”⁷.

.....

³ AWMP, sygn. XVI/3-533, Pismo Synodu Biskupów do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRIOP) z 12 lutego 1923 r., ibidem, Uchwała nr 9 Św. Synodu Prawosławnej Metropolii z 10 lutego 1923 r.

⁴ Według spisu powszechnego z 1931 r. Kościół prawosławny skupiał 3 762 484 wiernych (11,8% ogółu ludności państwa polskiego). Struktura narodowa wg kryteriów językowych przedstawiała się następująco: ukraiński i ruski (1 540 062 – 40,9%); białoruski (903 557 – 24,0%); „tutejszy” (696 397 – 18,5%); polski (497 290 – 13,2%); rosyjski (99 636 – 2,8%); czeski (21 672 – 0,5%); inny (1326 – 0,03%); nie podano (2544 – 0,07%). W większości prawosławni zamieszkiwali województwa: poleskie (77,4% ludności województwa), wołyńskie (69,8%), nowogródzkie (51,3%), wileńskie (25,4%), białostockie (18,5%) i lubelskie (8,5%). W pozostałych województwach liczyli poniżej 1%, zob.: M. Papierzyńska-Turek, *Mieędzy tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918-1939*, Warszawa 1989, s. 6, 195.

⁵ A. Malesza, *Karta z dziejów prawosławia na ziemiach polskich. Metropolita Dionizy w latach 1939-1948*, „Wiadomości PAKP” 1989, nr 3, s. 70.

⁶ Sam metropolita po wielu latach pisał: „Według narodowości jestem Rosjaninem, od 1921 r. posiadam obywatelstwo polskie”, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 1042, k. 3, Memoriał metropolity Dionizego do Obywatela Prezydenta Krajowej Rady Narodowej z 13 czerwca 1945 r.

⁷ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 175.

W rzeczywistości większość wyznawców prawosławia w Polsce stanowili Białorusini i Ukraińcy. Według spisu z 1921 roku narodowość rosyjską określiło tylko 41 968 osób⁸. Zewnętrznym objawem rosyjskiego charakteru Cerkwi była rosyjska wymowa języka staro-cerkiewno-słowiańskiego w tekstach liturgicznych, język rosyjski dominował w administracji kościelnej wszystkich szczebli, w kazaniach, nauczaniu religii oraz w wydawnictwach (modlitewniki, podręczniki, pisma, kalendarze i książki o charakterze religijnym)⁹. Także metropolita Dionizy popierał organizacje rosyjskie¹⁰, m.in. w 1927 roku udzielając błogosławieństwa Rosyjskiemu Zjednoczeniu Ludowemu¹¹. Organizacja ta wspierała metropolitę w jego działaniach skierowanych przeciwko ukrajinizacji Cerkwi.

Władze polskie stały na stanowisku odrusyfikowania polskiego prawosławia, jego przynajmniej częściowej polonizacji oraz całkowitej samodzielności. Natomiast przedstawiciele społeczności białoruskiej i ukraińskiej żądali białorutenizacji i ukrajinizacji Cerkwi prawosławnej w II Rzeczypospolitej. Szczególnie ci pierwsi byli zdecydowanymi przeciwnikami autonomii Cerkwi. Prawosławna inteligencja białoruska domagała się oparcia ustroju Kościoła na zasadach przyjętych przez sobór moskiewski oraz utrzymania związku z patriarchatem w Moskwie. Doszło nawet do wypowiedzenia posłuszeństwa metropolicie Dionizemu¹². Również przedstawiciele społeczności ukraińskiej w swoich żądaniach posunęli się do wystąpień przeciwko metropolicie. Słynna demonstracja z 10 września 1933 roku w Poczajowie stała się jedną z przyczyn jego ustąpienia ze stanowiska biskupa wołyńskiego¹³. Dla części Białorusinów, jak również Ukraińców Cerkiew prawosławna miała się stać elementem, wokół którego chciano budować własną odrębność narodową, a przynajmniej kształtować poczucie odrębności i własnej tożsamości¹⁴.

Metropolita Dionizy, zdając sobie sprawę z oczekiwań poszczególnych społeczności narodowych, zdecydował się na częściowe ustępstwa. Synod Biskupów uchwalił z 3 września 1924 roku uregulować „kwestię językową”, zezwalając na używanie języka białoruskiego, ukraińskiego, polskiego i czeskiego w tych nabożeństwach, których tekst zostanie wprowadzony przez władze cerkiewne. Wydano także zgodę na wygłaszanie kazań w języku wiernych, nauczania w nim religii oraz wprowadzenia języka macierzystego do seminariów duchownych¹⁵. Należy podkreślić, że metropolita jeszcze jako bi-

.....

⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Spory i konflikty wokół sprawy narodowego charakteru Kościoła prawosławnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Trudna tożsamość. Problemy narodowościowe i religijne w Europie Środkowo-Wschodniej w XIX i XX wieku*, red. J. Lewandowski, Lublin 1996, s. 71.

⁹ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 198.

¹⁰ Metropolita Dionizy jeszcze jako biskup krzemieniecki pełnił funkcję prezesa Związku Narodu Rosyjskiego, który posiadał swoją siedzibę w Poczajowie.

¹¹ „Woskriesnoje Cztenije” nr 7 z 13 lutego 1927 r., s. 99. Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe (RNO) zostało utworzone w 1926 r. i było jedną z najważniejszych rosyjskich organizacji politycznych. Opowiadało się za w Cerkwią w dawnym jej kształcie i charakterze.

¹² Posłuszeństwo metropolicie Dionizemu wypowiedziała grupa Białorusinów z senatorem Wacławem Bohdanowiczem. Większość tej społeczności nie poparła jednak tych działań, A. Mironowicz, op. cit., s. 176-177; K. Gomółka, *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia”, Gdańsk 1992, t. XXXI, s. 124.

¹³ Synod Biskupów powołał na to stanowisko biskupa grodzieńsko-nowogródzkiego Aleksego (Gromadzkiego), związanego z ruchem ukraińskim.

¹⁴ Postulaty białorutenizacji i ukrajinizacji zmierzały do wprowadzenia języka narodowego do nabożeństw, wygłaszania w nim kazań, nauczania religii, administracji, wydawnictw cerkiewnych w języku białoruskim i ukraińskim, mianowania przedstawicieli tych społeczności na wyższe stanowiska we władzach kościelnych.

¹⁵ Jak stwierdza R. Torzecki, posługiwanie się mową ojczystą miało być ograniczone do zwykłych modlitw, śpiewów kościelnych i nauki religii, albowiem dopiero w 1925 r. powołano przy Synodzie Kościoła Prawosławnego w Polsce komisję do przetłumaczenia Pisma Św. oraz ksiąg liturgicznych na język ukraiński. R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923-1929*, Kraków 1989, s. 141, 330.

skup krzemieniecki patronował zjazdowi duchowieństwa i wiernych diecezji wołyńskiej w Poczajowie (3-11 października 1921 r.), na którym wysunięte zostały żądania ukrainizacji życia religijnego¹⁶. Zjazd ten uważany jest za początek procesu ukrainizacji Kościoła prawosławnego¹⁷. W tym czasie bp Dionizy akceptował postulaty ukraińskie (później już jako metropolita bardzo niechętnie odnosił się do ruchu ukraińskiego). Mogło to wynikać z silnych nacisków czynników świeckich lub w tym okresie z potrzeby zmian w Cerkwi¹⁸.

Dalsze kroki w kierunku ukrainizacji Cerkwi podjął kolejny zjazd kościelny, zorganizowany w Łucku (5-6 czerwca 1927 r.). W jego trakcie podjęto m.in. kwestie aktualnego stanu Kościoła prawosławnego w Polsce, zaspokojenia potrzeb religijnych ukraińskiej ludności prawosławnej, ukrainizacji nabożeństw, „...nauczania religii w cerkwi, szkole i poza szkołą”, wydawania „...ksiąg liturgicznych i prasy religijno-moralnej”, „kanonicznego wewnętrznego ustroju Kościoła Prawosławnego w Polsce”¹⁹. Zjazd w imieniu narodu ukraińskiego wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy swoją pracą „...dopomogli ukrainizacji Cerkwi, czy przetłumaczeniem ksiąg liturgicznych, czy odprawianiem nabożeństwa w języku ukraińskim, czy popularyzacją idei ukrainizacji cerkwi przez prasę. Szczególnie zaś Zjazd podkreśla ideową pracę szeregowego duchowieństwa ukraińskiego, które mimo ciężkich warunków z samoofiarnością zakłada podwaliny Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej”²⁰.

Uchwały zjazdu uderzały bezpośrednio w podstawy organizacyjne Kościoła oraz w jego hierarchię. Metropolita Dionizy znalazł się w trudnej sytuacji. Wewnętrznie był przywiązany do tradycji rosyjskiej. Jego odpowiedzią na zjazd łucki było zwołanie do Poczajewa wołyńskiego zjazdu duchowieństwa i świeckich (15-17 czerwca 1927 r.). Uczestnicy zjazdu, zresztą imiennie zaproszeni przez metropolitę, opowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego ustroju i rosyjskiego charakteru Kościoła²¹.

W sprawie zjazdu łuckiego metropolita zwracał się również do władz wyznaniowych. Podkreślał, że działalność „...samozwańczego Ukraińskiego Komitetu Cerkiewnego jest nielegalna i szkodliwa”. I dalej: „Wymieniona organizacja wydaje i rozpowszechnia wśród ludności swe komunikaty, skierowane przeciwko legalnej Zwierzchniej Władzy Duchownej Kościoła Prawosławnego w Polsce i przeciwko istniejącemu legalnemu ustrojowi

.....

¹⁶ Pod presją tych żądań Synod Biskupów w 1922 r. zezwolił na używanie języka ukraińskiego na terenie diecezji wołyńskiej do czytania tekstów liturgicznych, AAN, MWRIOP, sygn. 939, k. 7, Pismo metropolity Jerzego do MWRIOP z 7 października 1922 r. Ostatecznie sprawę dopuszczenia języków narodowych do nabożeństw i modlitw oraz wygłaszania kazań rozwiązała uchwała Synodu Biskupów z 3 września 1924 r. Jednakże stanowisko władz cerkiewnych w tej sprawie nigdy nie było jasne i jednoznaczne. Jednocześnie dopuszczano języki narodowe i dążono do hamowania procesów derusyfikacyjnych, zob.: A. Mironowicz, op. cit., s. 177. Szerzej o ruchu ukraińskim w Kościele prawosławnym zob.: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 208-222.

¹⁷ Domagano się m.in. ukrainizacji całej liturgii, mianowania na katedry biskupie Ukraińców, szerzej zob.: I. Własowskyj, *Narys istoriji ukraińskoj prawosławnoji Cerkwy*, t. IV, cz. 2, Bound Brook 1975. Jak stwierdza R. Torzecki, prace zmierzające do ukrainizacji Cerkwi „...nie oznaczały gwałtownego procesu wymiany duchownych rosyjskich na ukraińskich, gdyż tych ostatnich było zdecydowanie za mało. Zamierzano po prostu wprowadzić do liturgii język ukraiński zamiast rosyjskiego. Nacisk w tym kierunku wywierali ukraińscy politycy i działacze Kościoła”. R. Torzecki, op. cit., s. 100.

¹⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 208.

¹⁹ AAN, MWRIOP, sygn. 988, k. 172-180, Uchwały Ukraińskiego Cerkiewnego Zjazdu Prawosławnego w Łucku dn. 5-6 czerwca 1927 r. Ponadto domagano się obsadzenia na terenach z przeważającą ludnością ukraińską katedr biskupich przez biskupów Ukraińców. W celu realizacji powyższych postulatów oraz prowadzenia odpowiedniej agitacji wybrany został Ukraiński Komitet Cerkiewny.

²⁰ Ibidem, k. 174, Uchwały Ukraińskiego Cerkiewnego Zjazdu Prawosławnego w Łucku dn. 5-6 czerwca 1927 r.

²¹ Ibidem, sygn. 963, Uchwała wołyńskiego zjazdu diecezjalnego 15-17 czerwca 1927 r. Wśród uczestników zjazdu dominowali dziekani oraz działacze Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego.

tego Kościoła”²². Hierarcha sugerował podjęcie kroków w celu ukrócenia i uniemożliwienia dalszej działalności tego Komitetu²³.

Metropolita nie mógł jednak lekceważyć rosnących wpływów ukraińskich, dlatego też w latach 1927-1929 prowadził rozmowy z Ukraińskim Komitetem Cerkiewnym²⁴. Zdawał sobie sprawę ze znaczącego poparcia, jakie posiadał Komitet w ukraińskim środowisku politycznym. Również władze próbowały wykorzystać sytuację braku wewnętrznej stabilizacji w Cerkwi (dawano do zrozumienia, że proces unormowania prawnego położenia jest od niej zależny)²⁵. Wiele posunięć metropolity miało charakter taktyczny. Zasadniczo dążył on do zachowania jedności Cerkwi. Na złożoność sytuacji wpływały również sugestie wysuwane przez władze Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego. W listopadzie 1927 roku wojewoda wołyński sugerował, aby usunąć metropolitę Dionizego z biskupstwa wołyńskiego. Jego zdaniem „...zatarg na tle ukrainizacji Cerkwi przybrałby formy bardziej łagodnej lub nawet mógłby być zupełnie zlikwidowany” po usunięciu hierarchy²⁶.

Punktem szczytowym konfliktu między metropolitą a środowiskiem ukraińskim była demonstracja podczas wizyty 10 września 1933 roku metropolity Dionizego w Poczajowie. Związana była ona z 10-leciem kierowania przez władzę diecezją wołyńską. W trakcie uroczystości, które zgromadziły ok. 30 tys. wiernych, doszło do manifestacji ukraińskiej skierowanej przeciwko metropolii. Wysuwano żądania usunięcia z Cerkwi „Moskali”, mianowania na katedrę biskupią Ukraińca oraz ukrainizacji nabożeństw. Metropolita jednoznacznie potępił „rozruchy poczajowskie”, jednocześnie zapowiadając niewprowadzanie do nabożeństw języka ukraińskiego²⁷. Doprowadziło to do zaostrzenia sytuacji. Na wniosek władz wyznaniowych metropolita ustąpił z kierowania diecezją, a Synod Biskupów mianował na katedrę wołyńską biskupa grodzieńsko-nowogródzkiego Aleksego (Gromadzkiego).

Należy zaznaczyć, że kwestia ustąpienia metropolity z katedry wołyńskiej pojawiła się już w 1927 roku. W opinii władz zarządzanie diecezją wołyńską przez metropolitę Dionizego, przebywającego stale w Warszawie, jest dla diecezji niekorzystne, gdyż „...daje się odczuwać brak sprężystości w administrowaniu [...] a w konsekwencji tego wzmacnia się ogólne niezadowolenie i mnożą się różnorakie przewlekłe zatargi z jednej strony między

.....

²² Ibidem, sygn. 988, k. 197, Pismo metropolity Dionizego do MWRIOP z 16 października 1927 r. Hierarcha podkreślał, że zjazd łucki „...został zwołany bez pozwolenia i błogosławieństwa Św. Synodu Kościoła Prawosławnego w Polsce i udział w nim został wzbroniony przez Zwierzchnią Władzę duchowną jak duchowieństwu tak i wiernym”.

²³ Zdaniem metropolity świadczyłoby to „...niewątpliwie o naturalnym dążeniu do zapewnienia Kościołowi prawosławnemu w Polsce normalnych warunków życia, a prawosławnym obywatelom Rzeczypospolitej dowiodłoby naocznie dbałości Rządu o ustalenie warunków ich moralnego rozwoju pod kierownictwem wpływem Kościoła, co niewątpliwie posiada wielkie znaczenie pod względem unormowania życia społecznego i państwowego”, AAN, MWRIOP, sygn. 988, k. 198, Pismo metropolity Dionizego do MWRIOP z 16 października 1927 r.

²⁴ Na czele Komitetu stał Arseniusz Riczyński. 1 lipca 1928 r. po odbytej konferencji w siedzibie metropolity doszło do zawarcia umowy, w której władze cerkiewne zgodziły się na część postulatów ukraińskich, a Riczyński wszedł do Rady Metropolitalnej. Następnym etapem umowy było ogłoszenie 1 sierpnia 1928 r. orędzia do wiernych, w którym zezwalano na odprawianie nabożeństw w języku ukraińskim tam, gdzie występuje życzenie parafian. Do orędzia dołączone było pismo metropolity z wyjaśnieniem, że przy wprowadzaniu języka ukraińskiego należy zadbać, czy parafianie spełniają obowiązki chrześcijańskie, a przede wszystkim czy chodzą przynajmniej raz do roku do spowiedzi, „Sprawy Narodowościowe” 1928, nr 3-4, s. 413.

²⁵ R. Torzecki, op. cit., s. 334.

²⁶ AAN, MWRIOP, sygn. 1024, Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego do Ministra WRiOP z 7 listopada 1927 r.

²⁷ A. Switcz, *Prawosławna Cerkow w Polsce i jej awtokefalia*, Buenos Aires 1959, s. 71; „Woskriesnoje Cztenije” z 22 października 1933 r., s. 642-643.

duchownymi prawosławnymi i między parafjanami a odnośnymi proboszczami”²⁸. Jednocześnie wojewoda sugerował „...ściśle rozgraniczenie kompetencji Metropolity i Arcybisupa diecezji Wołyńskiej, względnie udzielenie przez Metropolitę swemu zastępcy na Wołyniu większych uprawnień, niż to ma miejsce dotychczas”²⁹.

W obronie metropolity wystąpiło duchowieństwo. W specjalnym memorandum przesłanym 15 marca 1930 roku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie obsadzenia katedry wołyńskiej pisano:

„...duchowieństwo prawosławne Wołynia i cała przywiązana do swego Kościoła ludność prawosławna tej diecezji jest niezmiernie zatrwożona podobnemi zamiarami władzy państwowej [...] Uważają [oni – S. D.] ingerencję Ministerstwa WRIOP w tej sprawie za poniżającą godność Kościoła Prawosławnego, gdyż sprawa ta powinna być zdecydowana przez Zwierzchnią Władzę Kościelną i w żadnym razie nie mogą się zgodzić na to, aby w tak odpowiedzialnej chwili rozstać się ze swym doświadczonym i ukochanym Arcypasterzem, którym jest ks. Metropolita Dyonizy Warszawski i Wołyński i całej Polski”³⁰.

I dalej podkreślano:

„Metropolita Dyonizy w ciągu swej prawie 20-letniej, tak długiej i pożytecznej, działalności na Wołyniu zaskarbił sobie ogólną miłość i zaufanie duchowieństwa i wiernych tego kraju, zna osobiście całe duchowieństwo i potrzeby parafii wołyńskich. Jeszcze w r. 1921 liczne Wołyńskie Zgromadzenie Djecezjalne, składające się z przedstawicieli duchowieństwa i wiernych, odbyte w Poczajowie, jednogłośnie obrało ks. Metropolitę Dyonizego, ówczesnego Biskupa zarządcą Djecezji Wołyńskiej, co jest najlepszym dowodem tego, jaki szacunek i zaufanie żywią do ks. Metropolity zarówno duchowieństwo jak i wierni Wołynia”³¹.

W sprawie pozostawienia metropolity wypowiedziało się także duchowieństwo w trakcie Wołyńskiego Zjazdu Diecezjalnego. W piśmie przekazanym Prezesowi Rady Ministrów podkreślano, że ustąpienie „...metropolity z Katedry Wołyńskiej byłoby szkodziące dla Cerkwi Prawosławnej, a zarazem i Państwa Polskiego”³². W dalszej części wyliczano zasługi hierarchy dla prawosławnej ludności Wołynia, poczynając od okresu gdy był nauczycielem i wychowawcą młodzieży w Seminarium duchownym w Chełmie. Podkreślano, że jako jedyny w okresie wojny „...nie opuścił swej trzody, nie wyjechał w głąb Rosji, jak to uczyniły inne osoby duchowne i świeckie, a pozostał na swym posterunku w Krzemieńcu. Tutaj on pomagał uchodźcom, wspierał materialnie i duchowo wojowników chorych i rannych i wszystkie swoje oszczędności i kosztowności oddał ofiarom wojny”. Po wojnie zorganizował na Wołyniu Zarząd Diecezjalny, w którym skoncentrowane były sprawy administracyjne, gospodarcze i cerkiewno-oświatowe. W krótkim czasie wybudowano 81 cerkwi, a 526 odremontowano. Otwarto szkoły duchowne i kursy misyjno-ludowe. Te ostatnie miały służyć „...do wychowania dorosłych, zarażonych duchem marksyzmu, bolszewizmu, różnych odcieni sekciarstwa”³³. Podobnej treści pisma i petycje były adresowane przez wiernych i duchowieństwo poszczególnych parafii i dekanatów z całej diecezji³⁴. Jednakże manifestacja ukraińska i wpływy

.....

²⁸ AAN, MWRIOP, sygn. 1023, k. 19, Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego do MWRIOP z 31 marca 1927 r.

²⁹ Ibidem, k. 20, Pismo Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego do MWRIOP z 31 marca 1927 r.

³⁰ Ibidem, k. 29, Memorandum duchowieństwa wołyńskiego do MWRIOP z 15 marca 1930 r.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, sygn. 1026, k. 158, Pismo Wołyńskiego Zjazdu Diecezjalnego przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego do Jego Ekscelencji Pana Prezesa Rady Ministrów RP z 18 grudnia 1933 r.

³³ Ibidem, k. 158-163, Pismo Wołyńskiego Zjazdu Diecezjalnego przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego do Jego Ekscelencji Pana Prezesa Rady Ministrów RP z 18 grudnia 1933 r.

³⁴ Obszerna dokumentacja, [w:] AAN, MWRIOP, sygn. 1026.

ukraińskich środowisk politycznych przyczyniły się do zmiany na stanowisku zarządzającego eparchią wołyńską.

W późniejszym okresie hierarcha odnosił się z dużą rezerwą do ruchu ukraińskiego. Również władze Cerkwi dążyły do ograniczenia wpływów ukraińskich i białoruskich na jej funkcjonowanie³⁵. Oczywiście wskutek nasilania się tendencji odśrodkowych wywołanych rozwojem ruchów narodowościowych dopuszczano pewne ustępstwa (jak wprowadzanie języków narodowych, tłumaczenie ksiąg liturgicznych, wydawanie pism w językach narodowych). Jednocześnie zaczęły się pojawiać głosy, inspirowane z kręgów metropolity Dionizego, że Kościół prawosławny nie powinien być budowany na gruncie jedności narodowej i nie powinien wiązać się z jakimkolwiek nacjonalizmem. Podkreślano brak powiązań z rosyjskim narodowym ruchem mniejszościowym, równocześnie stwierdzając, że „...nasza Cerkiew nie może stać się narzędziem żadnego nacjonalizmu – ukraińskiego, białoruskiego czy polskiego. Nam z nimi nie po drodze”³⁶.

Zdecydowanie słabsze były dążenia do białorusenizacji Cerkwi. Wynikało to m.in. ze słabszej organizacji Białorusinów, jak i wolniejszego tempa rozwoju całego ruchu białoruskiego. Podobnie jak Ukraińcy społeczność białoruska domagała się m.in. własnego duchowieństwa, w seminarium w Wilnie wykładania przedmiotów w języku białoruskim, nauczania religii w języku ojczystym³⁷. Władze Cerkwi poleciły duchowieństwu życzliwe odnoszenie się do postulatów ludności i wygłaszanie kazań w języku białoruskim³⁸. Dezyderaty powyższe zostały także zawarte w programie cerkiewnym powstałego w 1927 roku Prawosławnego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego z senatorem Wiaczesławem Bohdanowiczem na czele³⁹. Poza tą organizacją postulaty białorusenizacji Cerkwi wysuwały także Białoruski Komitet Prawosławny, Białoruski Komitet Narodowy oraz Zjednoczenie Parafialnych Grup Prawosławnych Białorusinów Diecezji Wileńskiej. Zasadniczo domagano się wprowadzenia do Cerkwi języka białoruskiego (w kazaniach), nauczania religii w tym języku, wydawania białoruskich modlitewników i podręczników, obsadzania parafii z ludnością białoruską księżmi Białorusinami, wprowadzenia Białorusinów do konsystorza wileńskiego, możliwości zakładania bractw⁴⁰. Jak stwierdza M. Papierzyńska-Turek, żądania te nie szły zbyt daleko, a wysuwały je organizacje drobne, niemające szerszego oparcia społecznego. Niemniej stanowiły „...sygnał pojawienia się tendencji, która wskazywała na możliwość rozwoju Kościoła w województwach północno-wschodnich pod względem narodowym w kierunku białoruskim”⁴¹.

.....

³⁵ Między innymi Synod Biskupów 17 stycznia 1933 r. wypowiedział się przeciwko działaniom mającym na celu białorusenizację Cerkwi, nakazując położenie „...kresu wystąpieniom Białorusinów szerzących w Cerkwi smutek i rozstrojenstwo”, cyt. za A. Mironowicz, op. cit., s. 183.

³⁶ „Woskriesnoje Cztiennje” nr 46 z 15 listopada 1931 r., s. 659.

³⁷ AWMP, Protokół nr 24 posiedzenia Św. Synodu z 11 listopada 1926 r., obszerna dokumentacja źródłowa dotycząca kwestii białoruskiej w Cerkwi w okresie międzywojennym, [w:] AAN, MWRIOP, sygn. 989.

³⁸ AWMP, Protokół nr 3 posiedzenia Św. Synodu z 25 lutego 1927 r.

³⁹ Przywódcy Prawosławnego Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego w kwestii cerkiewnej domagali się m.in. wprowadzenia języka białoruskiego do Cerkwi, nauczania dzieci religii w tym języku, oparcia ustroju Cerkwi na zasadach soborowych z większym udziałem przedstawicieli świeckich oraz utrzymania zależności od moskiewskich władz kościelnych, szerzej zob.: W. Piotrowicz, *Z zagadnień wyznaniowych w Polsce*, Wilno 1929, s. 106-107.

⁴⁰ AAN, MWRIOP, sygn. 989, Pismo Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 20 marca 1930 r. W notatce znalazło się sprawozdanie z odbytego 14 marca 1930 r. zjazdu Białoruskiego Prawosławnego Komitetu Cerkiewnego, który sformułował rezolucję zawierającą postulaty białorusenizacji Cerkwi. Wśród najważniejszych wymieniano m.in. „...prawo nadzoru nad gospodarką Konsystorza, odruszczenie Prawosławnego Seminarium duchownego w Wilnie, prowadzenie kazań w języku białoruskim, prowadzenie wykładów religii w języku białoruskim”.

⁴¹ Szerzej zob.: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 226.

Metropolita Dionizy stanął również wobec zagadnienia polonizacji prawosławia. Proces ten miał zróżnicowany charakter i przybierał wielorakie formy. Polegał m.in. na dążeniu do wprowadzenia do Kościoła języka polskiego, zmiany kalendarza, na odpowiedniej polityce kadrowej czy ograniczaniu działalności bractw. Nasilił się szczególnie od drugiej połowy lat dwudziestych, kiedy władze podjęły konkretne działania w tym kierunku⁴². Podkreślano, że kwestia „...języka w Cerkwi prawosławnej jest dla Państwa bardzo ważna [...] Jest to sprawa polityczna, jakim językiem będzie przemawiał ksiądz i MWRIOP musi ująć to w swoje ręce”⁴³. Ulegając naciskom władz, metropolita powołał specjalną komisję do przekładu tekstów liturgicznych na język polski. Jednakże do połowy lat trzydziestych efekty jej prac były niewielkie i zaprzestała ona działalności.

Wiele kontrowersji budziła także sprawa zmiany kalendarza (wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego)⁴⁴. Żądania takie ze strony władz pojawiły się już pod koniec 1922 roku⁴⁵. Początkowo Synod Biskupów uchylał się od podjęcia decyzji, jednakże pod wpływem kolejnych nacisków podjął uchwałę o wprowadzeniu z dniem 9 czerwca 1924 roku kalendarza gregoriańskiego⁴⁶. Wywołało to znaczny opór wśród wiernych. Pojawiały się głosy o zamachu na tradycję prawosławną, o polonizacji i w konsekwencji całkowitym podporządkowaniu państwu. Dodatkowo sytuację zaogniała nieodpowiedzialna polityka władz administracyjnych, próbujących wbrew ludności narzucać nowy kalendarz. W sprawie tej musiał osobiście interweniować metropolita Dionizy⁴⁷. W związku z licznymi protestami 16 sierpnia 1924 roku Sobór Biskupów uchwalił „...błogosławić świętowanie w tych miejscowościach, gdzie domaga się tego ludność wierząca wielkich i miejscowych święt według starego stylu”⁴⁸.

Aby dodatkowo uspokoić sytuację, sam metropolita ogłosił 8 września 1924 roku orędzie pasterskie, w którym wyjaśnił powody wprowadzenia nowego kalendarza. Jednocześnie nawoływał „...do uspokojenia się, pogodzenia i jedności w modlitwie”. I dalej: „Niechaj ci, którzy trzymają się nowego stylu, nie poniżają pozostałych przy starym, zaś ci ostatni niechaj nie krytykują przyjmujących nowy styl”⁴⁹. Metropolita obawiał się rozwoju konfliktu na tle kalendarza i ewentualnych podziałów w Cerkwi.

Nowum było zarządzenie metropolity z 1934 roku o odśpiewaniu po nabożeństwie w czasie świąt państwowych pieśni „Boże, coś Polskę”. Sytuacja uległa zmianie w 1935

.....

⁴² Już w 1922 r. Synod zalecił, ażeby język polski był wprowadzany do nauczania dzieci religii i kazań, w języku tym miały być też wykładane przedmioty teologiczne w seminariach. Zasadniczo język polski do użytku w Kościele nie wchodził, nie było przede wszystkim żądań tego typu ze strony ludności, M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 232-233.

⁴³ Cyt. za: A. Mironowicz, op. cit., s. 185. S. Mackiewicz stwierdzał z sarkazmem, że cały proces rozpoczęto od „... polonizacji cerkiewnego języka liturgicznego. Zamiast *Hospodi Pomiluj* miano w nabożeństwach mówić *Zlituj się Boże*”, zob.: S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1990, s. 297.

⁴⁴ Obszerna dokumentacja na ten temat, [w:] AAN, MWRIOP, sygn. 973.

⁴⁵ AAN, MWRIOP, sygn. 973, Pismo MWRIOP do metropolity Jerzego z 11 grudnia 1922 r.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 937, k. 113, Uchwała Soboru Biskupów z 12 kwietnia 1924 r., ibidem, Pisma metropolity Dionizego do MWRIOP z 16 kwietnia 1924 r. i z 26 maja 1924 r. Zmiana kalendarza dotyczyła tylko tzw. świąt nieruchomych (święta Wielkanocy i związane z nimi święta ruchome miały być obchodzone według kalendarza juliańskiego), M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 235.

⁴⁷ „Woskriesnoje Cztenije” nr 27, 10 sierpnia 1924 r., s. 429, o konfliktach między władzami terenowymi a ludnością prawosławną na tle nowego kalendarza obszernie informowało „Woskriesnoje Cztenije” i „Słowo”.

⁴⁸ AAN, MWRIOP, sygn. 937, k. 163, Uchwała Soboru Biskupów z 16 sierpnia 1924 r.

⁴⁹ Ibidem, k. 165, Arcypasterskie orędzie metropolity Dionizego z 8 września 1924 r. Sprawa nowego kalendarza powróciła pod koniec lat 30. Ponownie wywierano naciski na metropolitę Dionizego, który polecił nawet biskupom przygotowanie informacji na temat istniejących w tej kwestii nastrojów wśród wiernych, szerzej na temat wprowadzania kalendarza gregoriańskiego, zob.: M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 234-238.

roku, kiedy opracowany został nowy program polonizacji Cerkwi. Powołana została nowa komisja do spraw przekładu tekstów liturgicznych na język polski⁵⁰. W szybkim tempie pojawiły się pierwsze nabożeństwa w języku polskim (m.in. w cerkwiach garnizonowych w Białymstoku, Grodnie, Warszawie). Działania władz w kierunku polonizacji nabożeństw wywołały reakcję hierarchii cerkiewnej. 27 lutego 1937 roku Synod Biskupów, w celu objęcia kontroli nad całym procesem, ustalił, że potrzeba używania w świątyniach tekstów w języku polskim, ukraińskim lub białoruskim powinna być wcześniej zbadana przez władzę diecezjalną. Dopiero na podstawie przygotowanych wniosków i propozycji biskupa ordynariusza Synod miał każdorazowo podejmować decyzję⁵¹.

Władze wyznaniowe szczególnie starały się wykorzystać w całym procesie polonizacji prawosławia kapelanów wojskowych. Podkreślano, że posiadają oni w przeciwieństwie do hierarchii najlepsze „...wyrobienie pod względem patriotycznym i państwowym”⁵². Korzystano także z możliwości wpływania na obsadę wyższych urzędów cerkiewnych, biskupstw, tworzone i wspierano organizacje prawosławnych Polaków⁵³. Pojawiły się nawet koncepcje utworzenia polskiej diecezji prawosławnej z biskupem narodowości polskiej. Celem powyższych działań była pełna asymilacja państwowa ludności prawosławnej.

Elementem mającym wzmocnić proces polonizacji prawosławia było wymuszenie na metropolicie Dionizym dokonania konsekracji nowych biskupów, zwolenników „polskiego prawosławia”, dotychczasowych kapelanów wojskowych. 27 listopada 1938 roku na stanowisko biskupa powołany został Jerzy Szretter, który przyjął imię Tymoteusz, a 29 listopada 1938 roku Konstantyn Siemaszko z imieniem Mateusz⁵⁴.

Należy podkreślić, że metropolita Dionizy uważany był w środowisku Cerkwi za polonofila. Również za takiego uchodził w niektórych kręgach władzy. Polska prawica, kręgi narodowe widziały w nim „moskalofila” lub „rusofila”⁵⁵. Jako „rusofil” postrzegany był przez część administracji terenowej⁵⁶. Był krytykowany przez środowiska ukraińskie⁵⁷ i białoruskie. Dionizy dbał przede wszystkim o wiarę prawosławną i jedność Cerkwi. Nie widział Cerkwi tylko jako polskiej, ukraińskiej czy białoruskiej. Patrzył na nią raczej jako dobro wspólne wszystkich wyznawców, bez względu na narodowość. Ponadto, patrząc

• • • • •

⁵⁰ Komisja ta została powołana w listopadzie 1934 r. Jej pracami kierował biskup lubelski Sawa, zob.: „Prawosławna Informacja Prasowa” nr 34, 29 listopada 1934 r.

⁵¹ M. Papierzńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 254. Nawet ks. Jan Urban nazwał pomysł polonizacji prawosławia „...szalonym, bo nie przysłuży się ani polskości, ani prawosławiu, tylko komunizmowi”, J. Urban, „Oriens” 1937, z. 4, s. 123.

⁵² J. Odziemkowski, B. Spychała, *Duszpasterstwo wojskowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987, s. 204.

⁵³ Między innymi w 1934 r. utworzono Komitet Polaków Prawosławnych w Białymstoku, w 1935 r. Stowarzyszenie „Dom Prawosławny” im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku, a w 1937 r. Stowarzyszenie Dom Polaków Prawosławnych im. Króla Stefana Batorego w Grodnie. W Grodnie utworzony został także z inicjatywy bp. Sawy Prawosławny Instytut Naukowo-Wydawniczy.

⁵⁴ P. Gerent, *Powojenne losy metropolity Dionizego (Waledyńskiego) 1945-1960*, „Rocznik Prawosławnej Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej 2005”, red. A. Dudra, S. Dudra, Wrocław 2006, s. 69.

⁵⁵ Zob.: G.J. Pelica, *Kościół prawosławny w województwie lubelskim (1918-1939)*, Lublin 2007, s. 307.

⁵⁶ Między innymi wojewoda lubelski w 1929 r. pisał, że należy „...rozszerzyć konsekwencje politycznego wyzwalania ziem polskich spod zaboru rosyjskiego również i na sprawy cerkiewne i przystąpić do zorganizowania Cerkwi polskiej, jako nowego zjawiska o charakterze wewnątrzpaństwowym, bez oglądania się na stanowisko Cerkwi rosyjskiej i jej niedobitków w rodzaju Dionizego i reszty hierarchów [...] Obecni hierarchowie mają przeciw sobie opozycję ze strony uświadomionego prądu ukraińskiego, pod względem zaś wyznaniowym i tradycji w stosunku do ludności polskiej i katolickiej obciążeni są głęboko wrytą w duszy katolickiego kleru i ludności, pamięcią o ich działalności religijno-rusyfikacyjnej w czasach przedwojennych”, cyt. za: G.J. Pelica, op. cit., s. 316.

⁵⁷ Należy zaznaczyć, że za zgodą metropolity Dionizego w diecezji wołyńskiej w okresie rządów bp. Aleksego (Gromadzkiego) korespondencja była prowadzona w języku ukraińskim. Bp Aleksey podjął się również z inicjatywy metropolity tłumaczenia św. Liturgii na język ukraiński, zob.: G.J. Pelica, op. cit., s. 307.

z szerszej perspektywy, widział konieczność pewnych ustępstw dla ratowania pozycji Kościoła. Miał na uwadze potrzebę utrzymania jego jedności i wielkości. W kwestii języka, w zaistniałej sytuacji ustępstwa były konieczne, choć sam metropolita uważał, że najlepszym spoiwem jest język staro-cerkiewny z wymową rosyjską, i w ogóle rosyjskość Kościoła. Jak zauważa Mirosława Papierzyńska-Turek, z powyższych powodów wynikało jego „...lawirowanie, równoczesne działania w kierunku wprowadzenia języka polskiego do nabożeństw i próby zahamowania tej akcji [...] Metropolita, będąc głową Kościoła w Polsce, walczył również o utrzymanie faktycznego kierownictwa tego Kościoła, które zaczęło się mu wymykać z rąk”⁵⁸.

Zasadniczo wszystkie grupy narodowościowe skupione w Cerkwi próbowały wykorzystać ją do własnych, zróżnicowanych celów politycznych. Wydaje się, że metropolita Dionizy, rozumiejąc złożoność sytuacji, dążył do zachowania jedności Kościoła, ale jednak na gruncie jego rosyjskości. Wywoływało to liczne konflikty ze społecznością ukraińską i białoruską.

METROPOLITAN DIONYSIUS ON THE NATIONALITY QUESTION IN THE ORTHODOX CHURCH IN INTERWAR POLAND

Summary

Metropolitan Dionysius took over management of the Orthodox Church in 1923. He managed the Orthodox Church in the difficult period of the Second Polish Republic. At that time the Orthodox Church was identified with the Russian invader, and seen as a symbol of the partitions as well as of the religious and ethnic oppression of Poles. At the same time it was the largest religious association in Poland, apart from the Roman Catholic Church. During this period, the Orthodox Church embraced several different nationalities among the faithful (including Ukrainians, Belarusians, Russians and others). This posed a significant problem in both the Church's internal relations and in its relations with the Polish state. Some political minority groups tried to make the Orthodox religion an element of national separatism. On the other hand, for the state authorities, the Orthodox Church was an institution which carried out the Church's policy and objectives for the benefit of a particular ethnic minority. Throughout the period of Metropolitan Dionysius' management he had to guide the church in such a way as to meet the needs of ethnically diverse believers, in spite of the basically unfriendly or even hostile attitude of the Polish state towards the Orthodox Church. He had to take into account the tendency of the faithful of Ukrainian, Russian, Belarusian and Polish origins to deal separately with the various political forces existing within the Orthodox Church, while seeking to provide the Church with an appropriate system and a specific political function.

Keywords: Orthodox Church, Metropolitan Dionysius, national minorities

.....
⁵⁸ M. Papierzyńska-Turek, *Między tradycją...*, s. 260.